

Rachela Tonta

Bahrajn - wewnętrzne uwarunkowania protestów na wyspie

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 11, 101-114

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Rachela Tonta*

BAHRAJN – WEWNĘTRZNE UWARUNKOWANIA PROTESTÓW NA WYSPIE

Streszczenie

Protesty w Bahrajnie, które rozpoczęły się 14 lutego 2011 roku, w rocznicę przyjęcia Karty Działania Narodowego w ogólnonarodowym referendum, spotkały się ze zdecydowanie mniejszym zainteresowaniem zarówno ze strony przywódców państw Zachodu, jak i społeczności międzynarodowej niż wydarzenia, które od grudnia 2010 roku rozgrywały się między innymi w krajach Afryki Północnej. Powody wybuchu społecznego niezadowolenia wydawały się nie do końca zrozumiałe dla zewnętrznych obserwatorów. Próbowali oni poznać je na podstawie analizy ekonomicznych wskaźników, które w okresie poprzedzającym Arabską Wiosnę były zdecydowanie bardziej korzystne dla Bahrajnu niż pozostałych krajów, gdzie doszło do masowych demonstracji. Celem artykułu jest zatem zwrócenie uwagi na wewnętrzne przyczyny wybuchu protestów w Bahrajnie w perspektywie historycznej, analiza ich przebiegu i wysuwanych przez grupy opozycyjne żądań, oraz próba oceny, jakie są szanse rozwiązania tego wieloletniego konfliktu w najbliższej przyszłości.

101

Słowa kluczowe

Bahrajn, szyici, Arabska Wiosna



14 lutego 2011 roku, w 10. rocznicę referendum dotyczącego przyjęcia Karty Działania Narodowego, grupy opozycji w Bahrajnie wyszły na ulice, żeby, podobnie jak w innych krajach regionu, domagać się poważnych reform, które zostały obiecane, nigdy jednak nie doszło do

* **Rachela Tonta** – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Ukończyła studia doktoranckie na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Absolwentka Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, kierunek – stosunki międzynarodowe. Pracowała jako wolontariusz na Zachodnim Brzegu Jordanu w ramach programu koordynowanego przez Światową Radę Kościołów oraz Stowarzyszenie Arabia.pl, jak również była członkiem zespołu biorącego udział w programie „Mistrz” Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, pod kierunkiem prof. Andrzeja Kapiszewskiego. Pracownik Centrum Badań Bliskowschodnich PAN.

ich realizacji. Zdecydowana większość biorących udział w protestach to szyici, którzy pomimo swej liczebnej przewagi pozostają na marginesie politycznego i ekonomicznego życia Królestwa Bahrajnu. Nawet jeśli niezgodne z rzeczywistością byłoby prezentowanie protestów i wysuwanych żądań jako wyłącznie szyickich, nie ulega wątpliwości, że to właśnie ta wspólnota wyznaniowa od kilku dekad podlega instytucjonalnej, politycznej i ekonomicznej dyskryminacji. To właśnie szyici ponoszą największe koszty aktywnego domagania się zmian. Bezpośrednim rezultatem protestów były dziesiątki zabitych, masowe aresztowania członków opozycji, zwolnienia z pracy, aresztowania lekarzy zajmujących się rannymi osobami, wyburzenia szyickich meczetów, wreszcie interwencja wojsk należących do członków Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki (Perskiej), w szczególności zaś Arabii Saudyjskiej. Celem artykułu jest zaprezentowanie politycznego i ekonomicznego kontekstu obecnych protestów, które stanowią kontynuację trwającej kilkadziesiąt lat walki o przeprowadzenie kluczowych politycznych i ekonomicznych reform w Bahrajnie, jak również próba oceny konsekwencji tych sprzeciwów dla przyszłości kraju.

Dyskryminacja szyitów jako źródło ich niezadowolenia

102

Chociaż od czasu rewolucji islamskiej w Iranie władze Bahrajnu w kreowanym przez siebie dyskursie wskazują na zewnętrzne przyczyny wszelkich protestów, do których dochodziło w ciągu lat, źródłem społecznego niezadowolenia należy doszukiwać się przede wszystkim w polityce wewnętrznej. Podstawową kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest forma rządów: pomimo kilku prób reform nie odbiega ona daleko od monarchii absolutnej, a z pewnością nie spełnia kryteriów, które pozwoliłyby zaliczyć ją do monarchii konstytucyjnej w zachodnim rozumieniu tego terminu. Pierwsze próby reform zostały podjęte w 1973 roku, kiedy to z inicjatywy emira Isy bin Salmana al-Chalify przyjęto konstytucję Bahrajnu i w dalszej konsekwencji przeprowadzono wybory do jednoizbowego Zgromadzenia Narodowego. Aktywizacja życia politycznego w Bahrajnie zakończyła się jednak już dwa lata po jego rozpoczęciu. W odpowiedzi na strajki związków zawodowych, jak również próby ograniczenia władzy emira ze strony młodego parlamentu, zostało najpierw wprowadzone prawo bezpieczeństwa państwowego dające możliwość rządowi, na czele którego stał brat emira, pozbawienia wolności na okres trzech lat każdej osoby, która zostałaby uznana za jednostkę zagrażającą bezpieczeństwu emiratu. Następnym posunięciem było zawieszenie konstytucji i roz-

wiązanie parlamentu, którego członkowie protestowali przeciwko stanowieniu prawa bez jego akceptacji (Nakash 2006: 134–136).

Kwestia politycznych i instytucjonalnych reform została ponownie podjęta dopiero przez następcę emira Isy bin Salmana, obecnego króla Hamada bin Isę al-Chalifę, z którego inicjatywy na przełomie XX i XXI wieku została przygotowana Karta Działania Narodowego, na mocy której miał powstać dwuizbowy parlament, prawa wyborcze miały objąć zarówno mężczyzn, jak i kobiety, swoboda wypowiedzi oraz prawa obywatelskie miały zostać poszerzone, czego dowodem było zniesienie prawa bezpieczeństwa państwowego oraz sądów działających w oparciu o to prawo, jak również amnestia dla więźniów politycznych. Co więcej, król Hamad zapowiedział, że zostanie powołana specjalna komisja odpowiedzialna za wprowadzenie poprawek do konstytucji oraz że kompetencje legislacyjne otrzyma wyłącznie niższa izba parlamentu, którego członkowie będą wybierani w wyborach powszechnych. Rok później Kartę Działania zaakceptowało w referendum około 98 procent mieszkańców Bahrajnu (ICG 2011: 3).

Jednak wbrew wcześniejszym zapowiedziom rok po referendum została przyjęta arbitralnie zmieniona konstytucja z 1973 roku, która nie tylko uprawnienia legislacyjne rozszerzyła na izbę wyższą, której 40 członków jest wybieranych z najbliższego otoczenia króla, ale również jej przewodniczący otrzymał decydujący głos w przypadku jakichkolwiek konfliktów odnośnie do uchwalanych ustaw. Co więcej, parlament został pozbawiony bezpośredniej inicjatywy ustawodawczej, gdyż prawo przedstawiania projektów ustaw zostało ograniczone do króla i premiera, czyli *de facto* rodziny królewskiej (*Arab Political Systems*: 5; Crystal 2007: 169). Kolejną kwestią wzbudzającą kontrowersje było pozostawienie prerogatywy króla do wydawania dekretów, które co prawda w teorii powinny uzyskać akceptację obu izb parlamentu, niemniej jednak nie zostały określone ramy czasowe, w których dekret musiałby być przyjęty bądź też odrzucony. Nowa konstytucja daje również królowi prawo do zawieszenia działalności parlamentu na cztery miesiące bez przeprowadzania nowych wyborów, a w dalszej kolejności możliwość odraczania terminu wyborów bez jakichkolwiek ograniczeń czasowych. Tak długo oczekiwane reformy okazały się zatem w dużej mierze fasadą, podczas gdy realna władza w dalszym ciągu pozostaje w rękach króla i jego najbliższej rodziny (Constitution of the Kingdom of Bahrain 2002; ICG 2005: 5–6).

O ile zapisy nowej konstytucji, która została przyjęta bez konsultacji z grupami opozycyjnymi, dotyczą w takim samym stopniu szyitów jak i sunnitów, o tyle należy w tym miejscu zwrócić uwagę na politykę dyskryminacji wymierzoną głównie w szyitów. Pomimo tego, że szyici

stanowią zdecydowaną większość społeczeństwa (zgodnie z szacunkami około 70 procent; Crystal 2007: 167), ich udział zarówno w rządzie, jak i w obu izbach parlamentu został ograniczony za pomocą różnych metod. Jeśli chodzi o niższą izbę, to przewaga sunnitów jest zapewniona manipulacjami w okręgach wyborczych, dzięki czemu w ostatnich wyborach z 2010 roku sunnici uzyskali 22 mandaty, a szyici 18 na 40 miejsc. Z kolei biorąc pod uwagę wyższą izbę, jej członkowie stanowią krąg zaufanych osób króla, powoływanych przez niego na okres czterech lat (ICG 2011: 4). Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku rządu, na czele którego od 1971 roku stoi wujek obecnego króla, Chalifa bin Salman al-Chalifa, a kluczowe ministerstwa są obsadzone członkami królewskiej rodziny. Jedną trzecią stanowisk ministerialnych, mniej istotnych, zajmują szyici. Członkowie tej społeczności są również dyskryminowani na gruncie zatrudnienia w rozległym sektorze publicznym, który jest w dalszym ciągu największym pracodawcą w Bahrajnie. Zdecydowana większość stanowisk jest dla szyitów nieosiągalna, szczególnie stanowiska wyższego szczebla, łącznie z armią i służbami bezpieczeństwa (Kapiszewski 1999: 157; Ottaway, 4 April 2011).

Inną praktyką, o którą od lat jest posądzany przez szyitów reżim Al-Chalifów, i wiele wskazuje na to, że słusznie, jest przyznawanie obywatelstwa sunnitom z Iraku, Syrii, Jordanii, Arabii Saudyjskiej (chodzi tutaj głównie o członków plemienia Dawasir) czy też Pakistanu, którzy otrzymują liczne zachęty mieszkaniowe, ekonomiczne oraz zarobkowe, żeby osiedlić w Bahrajnie. Celem tej polityki jest zmiana demograficznych proporcji między szyitami i sunnitami na korzyść tych ostatnich. Nie ma wprawdzie oficjalnych danych mówiących o liczbie „naturalizowanych” osób, niemniej zgodnie z szacunkami oscyluje ona między 60 a 120 tys. „Nowi” obywatele przyjmowani są również często do jednostek odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa (Ottaway, 4 April 2011). Dyskryminacja instytucjonalna przekłada się w bezpośredni sposób na poziom życia szyitów, spośród których jedynie niewielka grupa może poszczycić się znacznym majątkiem i, co za tym idzie, określonymi wpływami w kręgach władzy, podczas gdy dla większości głównym problemem jest bezrobocie bądź też niskie zarobki, które nie pozwalają na zaspokojenie podstawowych potrzeb.

Walka szyitów z dyskryminacją

Z wyjątkiem początku lat 80., kiedy inspirowana rewolucją islamską w Iranie grupa szyitów skupiona w Islamskim Frontie Wyzwolenia Bahrajnu planowała przewrót oraz ustanowienie państwa islam-

skiego (Nakash 2006: 65), żądania grup opozycyjnych zarówno w latach 90. minionego stulecia, jak i w pierwszej dekadzie XXI wieku koncentrowały się przede wszystkim na konieczności podjęcia niezbędnych reform politycznych, ekonomicznych oraz w sferze wolności obywatelskich. W 1992 roku została przekazana emirowi przygotowana zarówno przez przedstawicieli społeczności szyickiej, jak i sunnickiej tzw. petycja elit, podpisana później przez około 300 sygnatariuszy, w której domagano się przywrócenia działalności Zgromadzenia Narodowego rozwiązanego w 1975 roku, zwolnienia więźniów politycznych oraz możliwości powrotu uchodźców politycznych. Publiczną wersję petycji, uwzględniającą prawa kobiet, przygotowały ponownie dwa lata później cztery ugrupowania opozycyjne i zebrały pod nią 25 tys. głosów (Stork 1996: 45–46). Równolegle dochodziło do sporadycznych protestów związanych z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną, które były natychmiast tłumione przez władze. Do eskalacji konfliktu przyczyniła się zarówno decyzja emira, który ignorując prośby o przeprowadzenie wyborów do parlamentu, ustanowił arbitralnie powoływaną przez niego radę konsultacyjną, jak i narastające prześladowania członków opozycji zaangażowanych w przygotowanie petycji oraz zmuszenie wielu z nich do opuszczenia kraju. Wydarzenia z lat 1994–1998, kiedy dochodziło do masowych protestów, starć z policją i służbami bezpieczeństwa, przeszły do historii jako intifada. Najczęściej jednak protesty miały pokojowy charakter, a jednym z czołowych liderów opozycji był wówczas Abd al-Amir al-Dżamiri, który zafascynowany Mahatmą Gandhim wzywał do biernego oporu jako najlepszej metody w walce o prawa społeczności (Nakash 2006: 67). Odpowiedź ze strony władz ograniczała się z kolei do ataków na członków opozycji, tortur i bezpodstawnego przetrzymywania w więzieniach, przy czym z największymi represjami spotkała się społeczność szyicka (Crystal 2007: 169; Stork 1997: 34–35). Do czasowego złagodzenia polityki wobec szyitów doszło dopiero po śmierci emira i objęciu władzy przez jego syna, który deklarował otwarcie nowego rozdziału w relacjach ze społeczeństwem, głównie grupami opozycyjnymi.

Jak zostało już wcześniej wspomniane, reformy podjęte przez króla nie spełniły oczekiwań opozycji, gdyż zarówno postulat przywrócenia uprawnień rozwiązanego w 1975 roku parlamentu, jak również zwiększenia udziału szyitów w procesie politycznym, który od lat jest maksymalnie ograniczany, nie spotkał się jak dotąd z pozytywną odpowiedzią ze strony władz. Kolejny etap eskalacji konfliktu miał miejsce w 2004 roku, kiedy został aresztowany szanowany działacz na rzecz praw człowieka Abd al-Hadi al-Chawadża za skrytykowanie

premiera, powszechnie uważanego za skorumpowanego i przeciwnego jakimkolwiek reformom. Konsekwencją masowych protestów, które w niektórych miejscach przeradzały się w starcia z siłami bezpieczeństwa, były, jak wielokrotnie wcześniej, prześladowania członków opozycji (ICG 2005: 3–4).

Protesty, które wybuchły 14 lutego 2011 roku i skupiły się na placu Perły w stolicy Bahrajnu, Manامية, stanowią kolejną odsłonę trwającego kilkadziesiąt lat konfliktu, który na tym etapie zaognił się kilka miesięcy przed wyborami pod koniec października 2010 roku. Rozpoczęły się wtedy masowe aresztowania członków opozycji, z których 23 zostało oskarżonych o działalność konspiracyjną i wspieranie organizacji terrorystycznej („The Guardian”, 13 October 2010). Wśród aresztowanych znaleźli się między innymi Hassan Muszaima, lider szyickiej organizacji Al-Haq, Said al-Szihabi, lider Ruchu na rzecz Wolności Bahrajnu, znany z propagowania pokojowych metod sprzeciwu wobec władzy, jak również Abdel Dżalil Singace, inny znany działacz Bahrajńskiego Centrum Praw Człowieka (Dunne, 18 February 2011; Marks, 13 September 2010). Arabska Wiosna, która również objęła swoim zasięgiem Bahrajn, rozpoczęła się od pokojowych demonstracji, w trakcie których legalnie działające grupy opozycyjne domagały się wprowadzenia prawdziwej monarchii konstytucyjnej oraz przedstawiły warunki, jakie miały zostać spełnione, aby opozycja zdecydowała się na rozmowy z pałacem królewskim. Wśród nich znalazły się między innymi: wezwanie do rozwiązania rządu i utworzenia rządu jedności narodowej, zapewnienie bezpieczeństwa osobom uczestniczącym w protestach, zwolnienie więźniów politycznych oraz wszczęcie dochodzenia przeciwko przedstawicielom służb bezpieczeństwa odpowiedzialnym za strzelanie do demonstrujących, tortury i „zniknięcia” działaczy. Próby nawiązania dialogu opozycji z rodziną królewską, którą reprezentował książę Salman bin Hamad al-Chalifa, skończyły się jednak niepowodzeniem, do czego przyczyniła się brutalność i bezwzględność służb bezpieczeństwa z jednej strony oraz narastające żądania obalenia reżimu i ustanowienia republiki z drugiej (Abdulla 2011: 161–164). W rozwiązaniu konfliktu nie pomógł również kreowany przez władze dyskurs, zgodnie z którym winą za obecne protesty należy obarczyć Iran oraz „wywrotowe elementy” czerpiące inspirację i wsparcie od innych grup szyickich w regionie, głównie libańskiego Hezbollahu. Punktem kulminacyjnym była interwencja wojsk Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki (Perskiej), z których zdecydowana większość należała do Arabii Saudyjskiej, „w obronie stabilności Królestwa” („The Daily Star”, 12 May 2011; Tisdall, 14 March 2011).

Perspektywy rozwiązania konfliktu

Zasadne jest w tym miejscu zadanie pytania o perspektywy rozwiązania konfliktu w najbliższej przyszłości. Obecny sposób rozwiązywania sytuacji, a mianowicie siłowe stłumienie protestów i stosowanie różnego rodzaju metod w celu zastraszenia opozycji, sprawdzi się jedynie na krótką metę, podczas gdy prawdziwe przyczyny ostatnich wystąpień społecznych pozostaną nierozwiązane i w dalszym ciągu będą zarzewiem cyklicznie pojawiających się fal protestów. Wśród negatywnych tendencji każących powątpiewać w pokojową transformację polityczną w Bahrajnie, której aktywnymi uczestnikami byłyby grupy opozycyjne, należy wymienić odgrywanie w dalszym ciągu istotnej roli w rodzinie królewskiej przez tzw. starą gwardię. Jej czołową postacią, ostatnim „starym lwem”, jak został określony w depeście amerykańskiej z 2008 roku, jest premier Chalifa bin Salman al-Chalifa, wspierany konsekwentnie przez Arabię Saudyjską (08MANAMA89 Cable, February 2008). Jego osoba znalazła się zresztą w centrum konfliktu, kiedy tłum znajdujący się pod Pałacem Gudaibija, gdzie mieści się biuro premiera, zaczął domagać się natychmiastowej rezygnacji premiera. Od początku niepodległości Bahrajnu występował on przeciwko jakimkolwiek próbom ograniczania władzy królewskiej, nie mówiąc już o otwarciu systemu politycznego na uczestników ze społeczności szyickiej.

109

Wsparcie ze strony Arabii Saudyjskiej dla bezkompromisowego stanowiska Bahrajnu wobec społeczności szyickiej, jak i prób demokratyzacji systemu politycznego jest wynikiem obaw Saudów o stabilność swojej władzy oraz władzy pozostałych monarchii Zatoki Perської, które są zamieszkiwane przez mniejszość szyicką. Zwiększenie udziału szyitów we władzy w Bahrajnie stałoby się zachętą dla współwyznawców z krajów regionu do bardziej agresywnej walki o równe prawa, co w dalszej kolejności przyczyniłoby się do stopniowego rozmontowywania systemów niedemokratycznych. Zarówno Saudowie, jak i pozostali władcy starają się za wszelką cenę powstrzymać te procesy. Inną kwestią jest obawa Arabii Saudyjskiej i Bahrajnu przed Iranem, który w przeszłości rościł sobie prawa do przejęcia kontroli nad archipelagiem, do czego może powrócić. Sojusz z Arabią Saudyjską (oraz Stanami Zjednoczonymi) jest zatem traktowany jako gwarancja nie tylko stabilności, ale i przetrwania. Nie mniej ważną kwestią jest polityczne i ekonomiczne uzależnienie Bahrajnu od Arabii Saudyjskiej, co w bezpośredni sposób ogranicza też zakres przeprowadzanych reform i osłabia obóz proreformatorski w rodzinie królewskiej.

Więzi rodu Al-Chalifów z Saudami sięgają jeszcze początków XIX wieku, zostały one jednak wzmocnione w związku z rewolucją islamską w Iranie i później wojną irańską, jak również wyczerpywaniem się złóż ropy Bahrajnu. Udział w dochodach z kontrolowanych przez Saudów pól naftowych w rejonie wybrzeża Abu Safa stanowi obecnie sporą część budżetu Królestwa. Nie mniej istotne są inwestycje saudyjskie na wyspach, jak również dostarczanie ropy po korzystnych cenach dla rafinerii w Bahrajnie (Nakash 2006: 54–58).

Omawiając perspektywy pokojowego rozwiązania kryzysu w Bahrajnie, jak również negatywne tendencje, które mogą w tym procesie przeważać, nie można pominąć jeszcze jednej kwestii, a mianowicie radykalizacji szyickiej opozycji, w szczególności młodego pokolenia. Przez pierwszą dekadę XXI wieku główną rolę wśród szyitów odrywało stowarzyszenie polityczne Al-Wefaq (a dokładniej koalicja mniejszych ugrupowań szyickich), które zostało utworzone w 2001 roku. Al-Wefaq od samego początku opowiadał się za reformami, a nie obaleniem władzy Al-Chalifów, jak również postulował osiągnięcie celów politycznych pokojowymi metodami. Początkowo organizacja zdecydowała się na bojkot wyborów parlamentarnych w 2002 roku, jednak od 2006 roku zdecydowała się wystawić swoich kandydatów w wyborach, wychodząc z założenia, że należy spróbować zreformować system od środka i kontynuacja bojkotu nie przyniesie oczekiwanych rezultatów (ICG 2011a: 14–15).

110

Stagnacja, jaka nastąpiła po początkowej euforii związanej z referendum przeprowadzonym w 2001 roku, spowodowała jednak, iż w ramach opozycji szyickiej zaczęto kwestionować taktykę przyjętą przez największą w dalszym ciągu organizację reprezentującą tę społeczność. Szyickie ugrupowanie Al-Haq (Ruch na rzecz Wolności i Demokracji) oraz Al-Wafaa w połączeniu z marginalnym do tej pory Ruchem Bahrajnu na rzecz Wolności, które nie posiadają zezwolenia na działalność, opowiadają się przeciwko udziałowi w wyborach i jakiegokolwiek współpracy ze zwolennikami reżimu. Organizacje te w ciągu ostatniego dziesięciolecia zaczęły również propagować pokojowe, ale bardziej agresywne formy protestu, które wydają się przemawiać do młodego pokolenia sfrustrowanego brakiem widoków na jakąkolwiek zmianę i równocześnie zniecierpliwionego dotychczasową polityką „małych kroków” realizowaną przez Al-Wefaq. To między innymi członkowie tych organizacji zainicjowali tzw. Ruch 14 Lutego, którego wezwanie do obalenia reżimu zamieszczone na Facebooku spotkało się ze sporym poparciem (Abdulla 2011: 160–161, 163–164). W marcu trzy wspomniane działające nielegalnie organizacje utworzyły również Koalicję na rzecz Republiki, której cel wydaje się jasny. Z kolei

brutalność, z jaką została potraktowana opozycja szyicka, jak również sunnici, którzy wzięli udział w protestach, będzie raczej sprzyjała radykalizacji niż złagodzeniu stanowiska przez ugrupowania opozycyjne, zarówno proreformatorskie, jak i antyreżimowe. Radykalizacja nastrojów wśród członków opozycji może oznaczać, iż coraz częściej zaczną się oni odwoływać do zbrojnych metod działania, próbując również realizować swoje interesy poprzez ściślejszą współpracę z Iranem.

Uspokojeniu nastrojów nie sprzyja również fiasko, jakie poniósł „dialog na rzecz porozumienia narodowego” zapoczątkowany 5 lipca 2011 roku przez króla Hamada bin Isę. „Dialog” miał być kolejnym gestem dobrej woli ze strony rodziny królewskiej po nieudanym zaangażowaniu księcia Salmana bin Hamada w zażegnanie konfliktu kilka miesięcy wcześniej. Inicjatywa miała jednak od samego początku niewielkie szanse powodzenia zarówno ze względu na dobór uczestników, jak i przyjętą formułę rozmów. Tak więc z 280 uczestników dialogu zaledwie 10 procent reprezentowało oficjalną opozycję (cztery osoby były przedstawicielami Al-Wefaq, jednak na znak protestu opuściły one miejsce obrad w trakcie ich trwania), a rozmowy odbywały się w formie krótkich wystąpień, zdominowanych przez zwolenników reżimu i bardziej przypominały monolog niż rzeczywisty dialog (ICG 2011b: 18–19).

Stabilizacja sytuacji politycznej w Bahrajnie w niedalekiej przyszłości będzie zależała w głównej mierze od gotowości króla i jego najbliższego otoczenia do podjęcia poważnych i skoncentrowanych na najważniejszych kwestiach rozmów z opozycją, uwolnienia członków grup opozycyjnych, wycofania zarzutów postawionych lekarzom ze szpitala Salmanija na podstawie sfabrykowanych dowodów. Kluczowe okażą się także środki, jakie zostaną podjęte przez władze w odpowiedzi na raport przygotowany przez komisję dochodzeniową, na czele której stanął specjalista prawa międzynarodowego Mahmud Bassiouni. Zgodnie z zaprezentowanymi w listopadzie 2011 roku konkluzjami komisji, której celem było zbadanie, czy po rozpoczęciu protestów w lutym tego samego roku doszło do łamania praw człowieka przez władze, zarówno ministerstwo informacji, agencja bezpieczeństwa narodowego, jak i podległe im służby stosowały systematyczną praktykę fizycznego i psychicznego znęcania się nad aresztowanymi (bicie gumowymi wężami, kablami, metalowymi przedmiotami, również w stopy, nakłuwanie, rażenie prądem, pozbawianie snu, wystawianie więźniów na skrajne temperatury). Co więcej, komisja stwierdziła również, iż użycie siły przez władze przeciwko demonstrującym było niewspółmierne do występującego zagrożenia, wykorzystywano środki, których nie powinno się stosować w stosunku do cywilów,

a podczas strzelania do tłumów nie czyniono tego w taki sposób, aby wyrządzić jak najmniejsze szkody. Kolejna ważna informacja, która znalazła się w raporcie, dotyczyła braku dowodów na udział Iranu w inspirowaniu protestów (BICI, 23 November 2011).

Nie ulega wątpliwości, że w tym momencie jedynym krajem, który miałby możliwość wywrzeć bardziej zdecydowany nacisk na Bahrajn i odegrać aktywną rolę w zainicjowaniu konstruktywnego dialogu między opozycją a rodziną królewską, są Stany Zjednoczone. Biorąc jednak pod uwagę coraz bardziej napięte relacje z Iranem, jak również dążenie do zabezpieczenia swoich interesów w rejonie Zatoki Perskiej, związanych zarówno z zapewnieniem niezakłóconych dostaw ropy naftowej, jak i warunków dla stacjonującej V floty, na pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych szyici z Bahrajnu nie mogą jak na razie liczyć.

Bibliografia

- 112 08MANAMA89 Cable, *Bahrain's Crown Prince consolidating his authority*, 13 February 2008, <http://wikileaks.fdn.fr/cable/2008/02/08MANAMA89.html> (dostęp: 28 maja 2011).
- Abdullah M., *Bahrain: Change of the Regime or Changes within the Regime?*, „Perspectives”, 2 May 2011 (special issue).
- Arab Political Systems: Baseline Information and Reforms – Bahrain*, Carnegie Endowment for International Peace, <http://www.carnegieendowment.org/2008/03/06/arab-political-systems-baseline-information-and-reforms/2nn> (dostęp: 29 maja 2011).
- Bahrain charges 23 Shias with terrorism*, „The Guardian”, 13 October 2010, <http://www.guardian.co.uk/world/2010/oct/13/bahrain-shias-terrorism-conspiracy-charges> (dostęp: 28 maja 2011).
- Bahrain military chief says Gulf troops to stay on*, „The Daily Star”, 12 May 2011.
- BICI, *Report of the Bahrain Independent Commission of Inquiry*, Manama, 23 November 2011, <http://www.bici.org.bh/> (dostęp: 28 maja 2011).
- Crystal J. (2007), *Eastern Arabian States: Kuwait, Bahrain, Qatar, United Arab Emirates, and Oman*, w: *The Government and Politics of the Middle East and North Africa*, red. D.E. Long, B. Reich, M. Gasiorowski, V edition, Boulder: Westview Press.
- Dunne M., *The Deep Roots of Bahrain's Unrest*, Carnegie Endowment for International Peace, Commentary, 18 February 2011, <http://www.carnegieendowment.org/2011/02/18/deep-roots-of-bahrain-s-unrest/uz> (dostęp: 1 czerwca 2011).
- International Crisis Group, *Bahrain's Sectarian Challenge*, „Middle East Report”, No. 40, 6 May 2005.
- International Crisis Group, *Popular Protests in North Africa and The Middle East (III). The Bahrain Revolt*, „Middle East/North Africa Report”, No. 105, 6 April 2011 (a).

- International Crisis Group, *Popular Protests in North Africa and the Middle East (VIII). Bahrain's Rocky Road to Reform*, „Middle East/ North Africa Report”, No. 111, 28 July 2011 (b).
- Kapiszewski A. (1999), *Native Arab population and foreign workers in the Gulf states: social, economic and security issues*, Kraków: Universitas.
- Marks J., *Bahrain returns to the bad old days*, „The Guardian”, 13 September 2010, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2010/sep/13/bahrain-opposition-protests> (dostęp: 2 czerwca 2011).
- Nakash Y. (2006), *Reaching for power: the Shi'a in the modern Arab world*, Princeton University Press.
- Ottaway M., *Bahrain: Between the United States and Saudi Arabia*, Carnegie Endowment for International Peace, Commentary, 4 April 2011, <http://carnegieendowment.org/2011/04/04/bahrain-between-united-states-and-saudi-arabia/2tzk> (dostęp: 2 czerwca 2011).
- Stork J., *Bahrain Regime Stages Confessions, Rejects Compromise*, „Middle East Report”, No. 200, July–September 1996.
- Stork J., *Bahrain's Crisis Worsens*, „Middle East Report”, No. 204, July–September 1997.
- Tisdall S., *Bahrain royal family welcomes Saudi troops to face down violent protests*, „The Guardian”, 14 March 2011, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/mar/14/bahrain-saudi-troops-violent-protests> (dostęp: 3 czerwca 2011).



Rachela Tonta – doctor in political sciences at the Faculty of International and Political Studies of the Jagiellonian University, graduate of International Relations at the Faculty of Social Sciences of the University of Wrocław. She volunteered in the West Bank of Jordan River, taking part in activities coordinated by the World Council of Churches and Arabia.pl association. She participated in *Mistrz* programme of the Foundation for Polish Science carried out under Professor Andrzej Kapiszewski's direction. She works at the Centre for Studies on the Middle East of the Polish Academy of Sciences.

Abstract

Bahrain – inner conditions for uprisings on the island

Bahraini uprisings, which broke out on 14 February 2011 during the anniversary of the National Action Charter referendum, were met with much lower interest from Western leaders and international societies than events taking place since December 2010 in North Africa, among others. Sources of social discontent were not entirely clear to outward observers who based their opinion on the analysis of economic data which, at the time before the Arab Spring, were much more optimistic for Bahrain than for other countries where mass demonstrations had been taking place. The aim of the paper is, therefore, to draw attention to

historical perspective on inner causes of Bahraini uprisings, a time course analysis or else opposition demands. It also attempts to provide proposals for the resolution of the year-long conflict in the nearest future.

Keywords

Bahrain, Shias, Arab Spring